

ANNA WOŹNIAK

## JÓZEFA CZAPSKIEGO SPOTKANIA Z ROSYJSKIMI PISARZAMI EMIGRANTAMI

Emigranci rosyjscy opuszczający Rosję po rewolucji bolszewickiej spośród wielu miejsc swego osiedlenia wybierali również Polskę. Wprawdzie Warszawa, jak się na ogół przyjmuje w badaniach na temat emigracji „pierwszej fali”, nie stała się znaczącym centrum uchodźców rosyjskich<sup>1</sup>, jednak gościła w swoim czasie ważne postacie rosyjskiego życia intelektualnego i literackiego, takich między innymi pisarzy, myślicieli i ludzi kultury, jak światowego formatu twórce Dmitrija Mereżkowskiego, Zinaidę Gippius, Dmitrija Fiłosofowa, Michaiła Arcybaszewa, Aleksandra Amfiteatrowa, Borysa Sawinkowa, Lwa Gomolickiego, Wiktora Złobina, Eugenię Weber-Chiriakową, którzy czasowo (na drodze do innych miejsc zamieszkania) lub na stałe przebywali w Polsce i angażowali się w rosyjskie życie intelektualne i literackie Warszawy. W Polsce międzywojnia przebywali także zwykli obywatele – uchodźcy z Rosji Sowieckiej, a także mniejszość rosyjska<sup>2</sup>.

Warszawa, nie uzyskawszy nigdy statusu ważnego miejsca rosyjskiej diaspory i nie zdoławszy utworzyć porównywalnego z innymi centrami ośrodka

---

PROF. DR HAB. ANNA WOŹNIAK – kierownik Katedry Literatury Rosyjskiej w Instytucie Filologii Słowiańskiej KUL; e-mail: anewoz@kul.lublin.pl

<sup>1</sup> Б. Кодзис, *Варшава, в: т е п ъ е, Литературные центры русского зарубежья 1918-1939. Писатели. Творческие объединения. Периодика. Книгопечатание*, München 2002, s. 153-171; zob. też: О. Рогозинская, *Русская литературная эмиграция в межвоенной Польше 1920-30-е годы*, Москва 2000; I. Obłakowska-Galanciak, *Из истории русской эмиграции. Проект литературной академии*, „Studia Rossica” 1997, nr 5.

<sup>2</sup> Zob. np. О. Демидова, *Русская эмиграция в Польше (1919-1944) (Из архива А. П. Вельмина)*, „Slavia Orientalis” 49(2000), nr 2, s. 227.

rosyjskiej kultury uchodźczej w Polsce, co oczywiście jest jasne z powodu historycznych stosunków polsko-rosyjskich,<sup>3</sup> dała jednak wyraźne świadectwo więzi z kulturą rosyjską i polskiego zainteresowania dorobkiem kulturowym Rosji tradycyjnej i niebolszewickiej. Warszawa, choć dla niektórych była jedynie etapem przejściowym emigracyjnej tułaczki, udzieliła schronienia wielu wygnańcom i uchodźcom oraz stworzyła warunki do rozwoju dość bogatej kultury czasopiśmienniczej i w miarę rozbudowanej organizacji rosyjskiego życia kulturalnego w okresie międzywojennym w Polsce. Wydawano tutaj w latach dwudziestych i trzydziestych rosyjskie gazety „Swoboda”, potem „Za Swobodu”, „Mołwa”, „Miecz”; prężnie działały ugrupowania literackie: „Towarzystwo Literackie”, „Tawerna poetów”, „Domek w Kołomnie”, czy „Związek Pisarzy Rosyjskich i Dziennikarzy w Polsce” (1930-1939)<sup>4</sup>. Z perspektywy Paryża – oczywiście – międzywojenna Warszawa i jej rosyjska diaspora tchnęły prowincjonalizmem i zaściankowym klimatem; tak między innymi naświetlał tę kwestię L. Gomolicki, pisząc o warszawskiej rosyjskiej gazecie „Miecz”, jaka w zamyśle miała być redagowana przez Z. Gippius i stać się „mostem między Warszawą i Paryżem”<sup>5</sup>. Warszawa poza tym, można to śmiało powiedzieć, pełniła również, może najbardziej wyrazistą w porównaniu z innymi zagranicznymi skupiskami Rosjan, rolę mostu w relacji: kultura kraju przyjmującego – kultura emigrantów; tutaj mamy na myśli więzi między kulturą i literaturą polską a emigracyjną kulturą rosyjską, w Polsce nadzwyczaj silnie rozwinięte. Jednak, jakkolwiek by nie oceniać znaczenia i prestiżu intelektualnego rosyjskich uchodźców w Polsce, ich dorobku kulturalnego i literackiego pomniejszać nie należy, tym bardziej, że wciąż istnieją badawcze przestrzenie do odkrycia i wypełnienia nowym materiałem naukowym.

Owe związki, kontakty i stosunki kulturalne zatem między Polakami i Rosjanami-emigrantami, kultywowane w międzywojennej Warszawie, były zaw-

---

<sup>3</sup> Zob. В. Станиславский, *Согласие и раздоры. Русская эмиграция на землях Второй Речи Посполитой. Статья вторая*, „Новая Польша” 2006, nr 9 (78), s. 35-40.

<sup>4</sup> О. Демидова, *К истории писательских организаций (По архивным материалам)*, w: *Kultura emigracji rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej XX wieku. Konteksty, estetyka, recepcja*, red. A. Woźniak, Lublin: Wyd. KUL 2013, s. 103-115. Przewodniczącym Związku Pisarzy był Aleksander M. Chiriakow, literat, członek kolegium redakcyjnego „Mieczy”. Jego żoną była Eugenia Weber-Chiriakowa, dziennikarka i prozaiżka, tłumaczka współpracująca z gazetami „Za Swobodu”, „Miecz” i z polskimi wydawnictwami. Po zajęciu Warszawy przez Niemców w 1939 r. popełniła samobójstwo.

<sup>5</sup> Л. Гомолицкий, *Воспоминания о Дмитрие Философове*, перевод Н. Горбаневская, „Новая Польша” 2006, nr 9, s. 32.

sze niezwykle istotne w skomplikowanych i bolesnych relacjach polsko-rosyjskich.

Jednym z takich znakomitych przykładów powiązań polsko-rosyjskich jest postać wybitnego polskiego twórcy, malarza, pisarza i eseisty literata, wytrawnego znawcy kultury rosyjskiej, arystokraty Józefa Czapskiego (1896-1993). Z całą pokorą, ale i radością przyznać należy, iż kwestie odniesień polsko-rosyjskich w refleksji J. Czapskiego doczekały się wreszcie nadzwyczaj rozbudowanych eksploracji, toteż w niniejszych rozważaniach skupimy uwagę na wybranych zagadnieniach kontaktologicznych i relacjach polskiego twórcy z Rosjanami, co być może jeszcze dopełni wcześniejsze dokonania w tym zakresie<sup>6</sup>.

Rosja Czapskiemu przysporzyła nie tylko wielu doznań intelektualnych i umożliwiła zetknięcie z jej kulturą, ale stanowiła także doświadczenie i przeżycie osobiste, była obecna mentalnie w jego uniwersalnym postrzeganiu świata, człowieka i kultury<sup>7</sup>. Poprzez kilkunastoletni pobyt artysty w Rosji nastąpiło niemalże jego wrośnięcie w tę kulturę i nieustające i chyba niesłabnące do końca zainteresowanie nią i zadziwienie. Czapski swą fascynację Rosją i niezwykle zauroczenie rosyjskim dziedzictwem kulturowym i religijno-duchowym – zauroczenie odsłaniające zarówno dobre, jak i zasługujące na potępienie pewne cechy rosyjskości – przedstawił w wielu swoich esejach poświęconych tematyce sztuki, literatury, filozofii i kultury, we wspomnieniach i dziennikach. W eseistyce, tworzonej także na emigracji paryskiej w środowisku miesięcznika „Kultura”, z którą współpracował od samego początku (od 1947 r.), ujawnił również wrażenia ze swych bezpośrednich kontaktów i spotkań z pisarzami rosyjskimi, w tym także z pisarzami – emigrantami, z którymi nawiązywał znajomości, przyjaźnie i relacje twórcze zarówno w Polsce, jak i w Paryżu. Przypadek wielkiego Polaka, arystokraty J. Czapskiego, jego wiązanie polskiego patriotyzmu z zainteresowaniem i internalizowaniem Rosji w poglądach estetycznych i politycznych, jak również w refleksji czysto prywatnej, jest wielce symptomatyczny.

Rosja Czapskiego, z pewnością bardzo ważna jako temat i stwarzająca asumpt do rozważań kulturowych, etycznych i religijnych, nie była jednak dominująca w jego eseistyce, sytuowała się bowiem za motywami dotyczą-

---

<sup>6</sup> Zob. B. Białokozowicz, *Józef Czapski i literatura rosyjska*, „Slavia Orientalis” 40(1991), s. 81-100; zob. także: *Czapski i krytycy. Antologia tekstów*, wybór i oprac. M. Kitowska-Lysiak, M. Ujma, Lublin 1996.

<sup>7</sup> Por. T. Sucharski, *Rosja Czapskiego sprzed „Nieludzkiej ziemi”*, w: „Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska” 6(2008), s. 55-73.

cymi zwłaszcza kultury francuskiej, z jaką się żył, i w mniejszym stopniu amerykańskiej. Czapski – Polak wychowany w kulturze kresowej (dzieciństwo spędził w Przyłukach koło Mińska), wyjechawszy w 1909 r. wraz z bratem Stanisławem do Petersburga – Piotrogradu, jako trzynastoletni chłopak znalazł się zatem w kręgu oddziaływań kultury rosyjskiej. Spędził tutaj kilka lat, ukończył szkołę, rozpoczął studia prawnicze, a równocześnie naukę na przyspieszonych kursach oficerskich w Korpusie Paziów, po czym zaczął krótką służbę wojskową w I Pułku Ułanów Krehowieckich w Mińsku. Powróciwszy do Petersburga w czasie I wojny światowej, razem z siostrami, Marią i Karłą, założył komunę tołstojowską, czyli falanster o utopijno-religijnym charakterze<sup>8</sup>, co świadczyło o mocnym przywiązaniu polskiego oficera do idei Lwa Tołstoja.

W szkicu „*Tamten brzeg*” i *własne wspomnienia* Czapski zawarł nawet, wydawałoby się nieco zaskakujące wyznanie, mianowicie o pierwszeństwie literatury rosyjskiej przed literaturą polską, wręcz o chłonięciu literatury rosyjskiej, Tołstoja i Dostojewskiego: „Szkoły w Petersburgu, pierwsze potężne wrażenia literackie, ale ponad literaturę wybiegające – Tołstoj, Dostojewski (wcale nie Mickiewicz czy Słowacki), potem rewolucja i magia jej uniwersalizmu”<sup>9</sup>. Napomykał tutaj jeszcze o swym początkowym „kompleksie niższości Polaka”, odczuwaniu prowincjonalizmu Polski i jej połanieczny w porównaniu z wyższością Rosji tytanicznej i okrutnej, o zapatrzeniu w nią, przewyciężonym dopiero w latach dwudziestych<sup>10</sup>. To przeobrażenie dokonało się m.in. za sprawą lektury *Legenda Młodej Polski* Stanisława Brzozowskiego, a potem w wojsku Piłsudskiego w Krakowie, kiedy to wreszcie pojawiła się w odczuwaniu tożsamości narodowej pisarza, poprzez postawę i przemówienia Piłsudskiego, Polska z jej heroiczną walką o niepodległość i kiedy formowała się w nim i umacniała polska świadomość narodowa<sup>11</sup>. Dalsze losy Czapskiego czasu wojennego to niewola i internowanie w obozach sowieckich w Starobielsku, Pawliszczew Borze i Griażowcu, następnie misja poszukiwania zaginionych oficerów polskich na zle-

<sup>8</sup> Zob. J. Pollakówna, *O Józefie Czapskim*, w: J. Czapski, *Patrząc*, wybór i posłowie J. Pollakówna, Kraków: Wydawnictwo „Znak” 1983, s. 391.

<sup>9</sup> J. Czapski, „*Tamten brzeg*” i *własne wspomnienia*, w: tenże, *Tumult i widma*, Kraków: Wydawnictwo „Znak” 1997, s. 289. [pierwodruk: „Kultura” 1961 nr 5(163)]. Swoje wspomnienia i refleksje Czapski osnuł na kanwie książki Kajetana Morawskiego, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, (Paryż 1960) i wykorzystał ją jako wzorzec stylistyczny.

<sup>10</sup> Tamże, s. 289-290.

<sup>11</sup> Tamże, s. 290.

cenie generała Władysława Andersa, wreszcie od 1945 roku emigracja i osiedlenie się w Paryżu, związaną z Instytutem Literackim, „Kulturą” i Maisons-Laffitte pod Paryżem.

Jednymi z uznanych pisarzy rosyjskich, poznanymi przez Czapskiego jeszcze w Rosji, byli D. Mereżkowski, Z. Gippius, D. Fiłosofow, Aleksy Nikołajewicz Tołstoj, a także Anna Achmatowa. Ta ostatnia wywarła na Polaku szczególne wrażenie, a i on nie zatarł się we wspomnieniach poetki. Jak sugerowała Lidia Czukowska, wiersz *Tej nocy dla siebie straciliśmy głowę...* (*В ту ночь мы сошли друг от друга с ума...*) z cyklu *Taszkienckie strońiczki*<sup>12</sup>: „посвящается тому высокому поляку, который в Ташкенте бывал у нее и, помнится провожал ее откуда-то из гостей домой – не от Толстых ли?”<sup>13</sup>. Ponownie Achmatowa i Czapski spotkali się w Paryżu w 1965 roku, kiedy poetka zatrzymała się w Paryżu, przy okazji pobytu w Londynie, gdzie była uhonorowana tytułem doktora *honoris causa* w Oksfordzie, i udało jej się, uprosiwszy władze ambasady radzieckiej o zgodę, przybyć do Paryża. O spotkaniach z Achmatową Czapski wspominał w eseju *O Annie Achmatowej*, wyjaśniając tajemnicę i kontekst owego wiersza *Tej nocy dla siebie straciliśmy głowę...* (dowiedział się o nim dopiero w 1967 roku), rzeczywiście poświęconego spotkaniu z poetką w roku 1942 w Taszkencie, gdy odprowadzał ją nocą po wieczorze poetyckim u A. Tołstoja, gdzie czytał wiersze Norwida, Balińskiego i Słonimskiego. Podczas nocnej przechadzki rozmawiał z poetką m.in. o jej synu Lwie Gumilowie (był więziony w łagrach 14 lat)<sup>14</sup>. Naświetlając bliżej szczegóły tej znajomości, trzeba powiedzieć, że w Taszkencie Czapski, który miał za zadanie jako polski delegat wyjaśnić sprawę zaginięcia polskich oficerów i tym samym sprawę katyńską, spotykał się z A. Tołstojem w maju-czerwcu 1942 roku (potem Tołstoj został włączony

<sup>12</sup> Wiersz w przekładzie Adama Pomorskiego.

<sup>13</sup> Zob. Л. Чук ов с к а я, *Записки об Анне Ахматовой*, Москва 1997; t a ż, *Из книги «Записки об Анне Ахматовой»*, w: *Памяти Анны Ахматовой. Стихи, письма, воспоминания*, Paris: YMCA-Press 1974, s. 48-50 (tu mowa o 2,5-letnim pobycie Achmatowej w Taszkencie); zob. też: Т. К о с и н о в а, *Воспоминания Юзефа Чапского изданы по-русски*, „Новая Польша” 2013, nr 2 (149), s. 75-76; zob. Ю. Ч а п с к и й, *На бесчеловечной земле*, Москва-Вроцлав: Летний сад; Коллегиум Восточной Европы им. Яна Новак-Езеранского 2012.

<sup>14</sup> Zob. Ю. Ч а п с к и й, *Об Анне Ахматовой*, перевод С. Святский, „Новая Польша” 2002, nr 11(36), s. 57-60. [tu także zob. Portret Anny Achmatowej wykonany przy Czapskiego ołówkiem (1965)]. W Bibliotece Narodowej w Warszawie we wrześniu-październiku 2003 roku zorganizowano wystawę pt.: *Nasi sąsiedzi – nowe spojrzenie*, której jednym z tematów byli Anna Achmatowa i Józef Czapski.

jako członek do powstałej w styczniu 1944 roku komisji badającej zbrodnię katyńską, która, jak wiadomo, przypisała mord na Polakach Niemcom)<sup>15</sup>.

Kontakty obu pisarzy arystokratów, Czapskiego i Tołstoja, miały w tym czasie charakter zgoła inny, nie tylko polityczny, lecz głównie kulturalny, w Taszkencie bowiem w 1942 roku organizowane były z inicjatywy Tołstoja wieczory poezji, i właśnie na jednym z nich Czapski poznał A. Achmatową. Paryskie zaś i ostatnie spotkanie po 23 latach, z leciwą i prawie już „monumentalną” poetką (ewokującą portrety XVIII-wiecznych caryc rosyjskich), dotyczyło szybko przekazywanych spraw: o synu Achmatowej, poezji, Brodzkim, Tercu i Arżaku oraz nieścisłości w detalach biograficznych samej poetki<sup>16</sup>. Przez te ostatnie drobiazgi, poruszone w konwersacji, Czapski odniósł wrażenie, iż Achmatowa przekształciła się już rzeczywiście w „poetycki monument”.

Kontakty z triumwiratem, czyli Mereżkowskim, Gippius i Filosofowem, w Petersburgu-Piotrogradzie natomiast miały bardzo owocny wpływ na ukształtowanie w świadomości Czapskiego obrazu Rosji, literatury i kultury rosyjskiej oraz jej percepcji, na odkrycie nowych zjawisk literackich i określonej przestrzeni lektur rosyjskich<sup>17</sup>. To dzięki Mereżkowskiemu, w którego mieszkaniu na ulicy Sergiejewskiej 83 w Petersburgu Czapski pojawił się około 1919 r., zetknął się on z twórczością Wasilija Rozanowa, który tak go głęboko zaintrygował swą niepowtarzalną i intymną prozą, że w latach trzydziestych nosił się z zamiarem napisania książki na temat Rozanowa. Jednak w efekcie zrealizowana została jedynie część trudu pisarskiego i zamierzonego dzieła, czyli esej i obszerne studium, wnikliwie traktujące o rozdarciu i rozszczępieniu autora *Opadłych liści*, jego antychryścianizmie i zarazem autentycznej postawie chrześcijanina. Nad szkicem tym, w którym zderzył Rozanowa z sylwetką François Mauriac, Czapski pracował w latach 1933-1957. Mereżkowskiemu zatem zawdzięczał tę autentyczną intoksykację Rozanowem, uważanym w środowisku pisarzy kręgu neochrześcijańskiego bądź to za geniusza,

---

<sup>15</sup> O znajomości z A. Tołstojem zob. J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Paryż 1962. A. Tołstoj wyemigrował z Rosji w 1919 roku, przebywał w Berlinie, do Rosji Radzieckiej powrócił w 1922 roku po 3,5-letniej emigracji.

<sup>16</sup> Ю. Чапский, *Об Анне Ахматовой*, s. 58.

<sup>17</sup> Por. B. Białokozowicz, *Józef Czapski i triumwirat literacki – Dymitr Mereżkowski, Zinaida Gippius, Dymitr Filosofow*, w: *Kresy i pogranicza. Historia, kultura, obyczaje*. „Studia i Materiały WSP” Olsztyn, 1995 nr 63.

bądź to za *enfant terrible* literatury<sup>18</sup>. Warto przywołać w dłuższym fragmencie jego słowa o Mereżkowskim i znaczeniu pisarza rosyjskiego we własnej formacji intelektualnej:

W okresie, kiedy zapukałem do drzwi Mereżkowskiego, cały ten świat, o którym wspominałem, był mi zupełnie nie znany. Tołstoj, z jego „niesprzeciwianiem się złu” tkwił mi w głowie jak klin. Mereżkowski przyjął mnie w zimnym jadalnym pokoju (nie było węgla) ubrany w jakiś długi płaszcz aksamitny swojej żony, z futrzanym kołnierzem i szerokimi rękawami. Robił wrażenie kapłana nieznannej religii. Sam byłem nieogolony od wielu tygodni, w jakimś wytłuszczonym ubraniu. Zacząłem go z punktu pytać o tezy Tołstoja. Mereżkowski przysiadł na stole i momentalnie zaczął ze mną dyskutować. Miał wielkie jasne oczy dziecka i kiedy się zapalał, cała jego twarz już zniszczona, przeobrażała się, młodziła. Przegadaliśmy parę godzin. Dołączyła do nas jego żona, potem Filosofow. Od tego czasu chodziłem do nich wiele razy, aż do wyjazdu z Petersburga. Odkryli mi cały świat. Mereżkowskiemu zawdzięczam zupełnie nowy dla mnie stosunek do historii, do katolicyzmu, w ogóle podejście do zagadnień wielopłaszczyznowe, bardziej czujne, z perspektywami historycznymi. Kazał mi czytać Dostojewskiego, Nietzschego, Carlyle’a i Rozanowa. [...] Nie umiem jednak myśleć dziś o Mereżkowskim inaczej, jak z czułą wdzięcznością. Zawdzięczam mu cały świat myśli, z którym może bym się nie zetknął. Jemu też zawdzięczam Rozanowa, choć był jego głównym w zagadnieniach religijnych oponentem i przeciwnikiem<sup>19</sup>.

Literacki triumwirat ponownie zaistniał w życiu i kręgu zainteresowań twórczych Czapskiego także w latach dwudziestych w międzywojennej Polsce, kiedy rosyjscy emigranci przebywali już w Warszawie, i gdy kontakty między nimi i Czapskim były nader intensywne. Po opuszczeniu Rosji Mereżkowski<sup>20</sup> i Gippius spędzili w Warszawie około 10 miesięcy, od końca grudnia

<sup>18</sup> J. Czapski, *O wyborze pism Rozanowa*, w: *tenże, Tumult i widma*, s. 231. [pierwotny druk: „Kultura”, 1957, nr 12(122)]. Drugą pracą było studium porównawcze: *tenże Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, w: J. Czapski, *Czytając*, Kraków: Znak 1990, s. 272-336.

<sup>19</sup> *tenże, Sprzeczne widzenie: Rozanow – Mauriac*, s. 278-279. Czapski wyznawał, że udał się do mieszkania Mereżkowskiego na ulicy Siergiejewskiej, gdzie mieszkali we troje, oni i Filosofow. Mereżkowski był już wówczas pisarzem światowej sławy, Gippius była bardzo znaną i świetną symbolistką. Pisał Czapski: „Nie wiedziałem o nim nic, tyle że jako dziecko czytałem jego *Leonarda*”. (tamże, s. 276).

<sup>20</sup> Zob. F. Sielicki, *Aspekty religijne w recepcji rosyjskich pisarzy emigracyjnych w Polsce międzywojennej*, „Roczniki Humanistyczne”, (41)1993, z. 7, s. 125-139. Mereżkowski był jednym z najpoczytniejszych pisarzy rosyjskich w Polsce, uważany za najwybitniejszego prozaika, często podlegał ocenie, był bądź to chwalony, bądź to ganiony – twierdził Sielicki – przez publicystów i pisarzy polskich za religijne nowatorstwo, „bogoiskatelstwo”,

1919 do 20 października 1920 roku, dzięki pomocy Czapskiego udało im się zamieszkać na początku pobytu w hotelu „Wiktoria”. W Warszawie Mereżkowsy kontynuowali z zapalem walkę ze znienawidzonym bolszewizmem, wiążąc polityczne nadzieje na pozytywne rezultaty wojny polsko-sowieckiej 1920 roku ze zwycięstwem marszałka Józefa Piłsudskiego. Mereżkowski po audiencji u marszałka J. Piłsudskiego, zachwycony nim i pełen nadziei, napisał nawet broszurę *Józef Piłsudski*<sup>21</sup>. Mereżkowsy prowadzili aktywną działalność agitacyjną w sferach rosyjskich i polskich; wspólnie z Borysem Sawinkowem zaczęli wydawać gazetę „Za Swobodu”<sup>22</sup>, gdzie Gippius kierowała działem propagandy. W obrazie kontaktów ze środowiskiem polskich elit, arystokracją i generalicją, upamiętnionych przez pisarkę w jej wspomnieniowych i subiektywnych zapiskach w *Dzienniku Warszawskim* (*Варшавский дневник*) oraz w szkicu *Polska 1920 roku* (*Польша 1920*) znajdują się także wzmianki dotyczące ich petersburskiego niegdyś znajomego, J. Czapskiego i zarysowany jest szkicowo jego portret: „Jest jak dziecko, to marzyciel, lecz wydaje się, że bardzo głęboki. Typowy Polak, o jak najlepszych cechach. Jest zakochany w Piłsudskim”<sup>23</sup>. Jak się okazuje, Józio Czapski, tak familiarnie nazywany przez pisarkę i zawsze obrazowany przez nią z wielką atencją, zaprosił małżonków Mereżkowskich do majątku pod Siedlcami (posiadłość rodzinna szwagra Czapskiego). W majątku Przewołočkih, Mordy koło Siedlec, Mereżkowsy spędzili dwa sielskie majowe tygodnie, co niczym idylla uprzyjemniło im warszawskie nielekkie życie. Oto jak pisarka zapamiętała ten idylliczny czas przeżyty w otoczeniu polskiej arystokratycznej sfery:

Te dwa tygodnie w Mordach (majątek Przewołočkih) – rzeczywiście minęły w powodzi bzu, słowicznych treli i dniem i nocą. Miła, delikatna, sama niczym gałązka bzu, Różia Czapska, młodsza siostra. Piękna Karla w przededniu macierzyństwa. Ziemiańskie życie polskiej arystokracji [...] Nie mogliśmy zbyt długo gościć w Mordach z tego choćby powodu, że oczekiwano wszak uroczystego wydarzenia – pierwszego dziecka Karli. [...] Rankiem stary sługa obwieścił nam, że urodziła się dziewczynka. Nawet doktor nie zdążył przyjechać, na-

---

stosunek do katolicyzmu, za pewien filokatolicyzm. Najlepszym znawcą Mereżkowskiego był, zdaniem Sielickiego, Teodor Parnicki. (zob. tamże, s. 127-129).

<sup>21</sup> Był to najpierw artykuł *Józef Piłsudski*, opublikowany w gazecie „Za Swobodu”. Odrębna publikacja: D. Mereżkowskij, *Józef Piłsudski*, przeł. W. Rogowicz, Warszawa 1920, s. 12.

<sup>22</sup> Gazetę „Za Swobodu”, co bardzo prawdopodobne, subsydiowała strona polska. Zob. Станиславский, *Согласие и раздоры*, s. 40.

<sup>23</sup> Э. Гиппиус, *Польша 1920-го года*, w: т е н з е, *Ничего не боюсь*, Москва: Вагриус 2004, s. 205 (tłum. własne – A.W.).



wet akuszerka z Siedlec! Oczywiście, zaraz telefonowano, nadsyłano telegramy [...] Czuliśmy się nie na miejscu. Na szczęście, dzień odjazdu nadszedł szybko, więc pożegnawszy się z gospodarzami i z niemowlęciem (sfotografowali je nawet na rękach u Mereżkowskiego, który wtedy zastygł w niezręcznej pozie), wyjechaliśmy do Warszawy<sup>24</sup>.

Już po wyjeździe Mereżkowskich do Paryża Czapski zamieścił w 1924 roku w krakowskiej gazecie „Czas” artykuł o petersburskim spotkaniu z rosyjskim pisarzem i dyskusji z nim o ważkich kwestiach połączenia prawosławia i katolicyzmu, o własnych wewnętrznych rozterkach moralnych, dotyczących rozdzwienku między postawą pacyfistyczną, wyniesioną z idei tołstojskich, a burzliwą historią zdarzeń, w jakich należało się jednoznacznie określić jako uczestnik dziejów<sup>25</sup>. Rozmowa, a właściwie dyskusja z 1919 roku z Mereżkowskim przywiodła polskiego autora do rewizji tołstoizmu, w którym to procesie ideowego dojrzewania i kształtowania własnego morale, pisarz rosyjski odegrał rolę pierwszoplanową.

Dmitrij Fiłosofow również dobrze zapisał się w pamięci Czapskiego, który kontynuował petersburską znajomość i kontaktował się z nim w Polsce w latach dwudziestych i trzydziestych, i wspominał go w wielu esejach<sup>26</sup>. Fiłosofow, jak wiadomo – jedna z niezwykle ważnych i zasłużonych postaci w Rosji, ale też w życiu warszawskiej diaspory rosyjskiej – prowadził w Warszawie bardzo ożywioną działalność; wspólnie z Mereżkowskim pracował na rzecz walki z bolszewikami, a po wyjeździe Mereżkowskich do Paryża zacieśnił współpracę z B. Sawinkowem. Był poddany ostracyzmowi i izolowany przez kręgi emigrantów za współpracę z Polakami. Pełnił funkcję redaktora gazety „Za Swobodu” (1924-1932), a potem gazety „Mołwa” i tygodnika „Miecz”. W swych artykułach zajmował się nie tylko tematyką polityczną i religijno-filozoficzną, ale wiele miejsca poświęcał również zagadnieniom literatury i kultury<sup>27</sup>. Znajomość i współpraca Czapskiego i jego siostry Marii Czapskiej z Fiłosofowem były nadzwyczaj ożywione, o czym świadczyły m.in. odczyty i udział Czapskiego w zebraniach Towarzystwa Literackiego,

<sup>24</sup> Tamże, s. 219 (tłum. własne, A.W.). [zob. polski przekład: Z. Gippius, *Dzienniki petersburskie (1914-1919)*. *Dziennik warszawski*, Warszawa: Czytelnik 2010].

<sup>25</sup> Zob. Sielicki, *Aspekty religijne w recepcji rosyjskich pisarzy...*, s. 130. Szkic Czapskiego zamieszczony był w gazecie „Czas” 1924, nr 275, s. 2, nr 276, s. 2.

<sup>26</sup> Zob. uwagi o Fiłosofowie i o rozmowach z nim: Czapski, *O wyborze pism Rozanowa*, s. 225, 230; także: tenże, *O Brzozowskim*, w: tenże, *Tumult i widma*, s. 328. [Pierwodruk: „Kultura” 1963, nr 1/183-2/184.].

<sup>27</sup> Zob. Кодзис, *Варшава*, s. 163-164.

także polsko-rosyjskiego klubu zorganizowanego przez Filosofowa, „Domek w Kołomnie” (1934-1936), przywołującego echo czasów Puszkiniowskich, czy też publikacje w gazecie „За Свободу”<sup>28</sup>. Warszawski okres kontaktów Czapskich i Filosofowa bez wątpienia unaoczniał nie tylko ich interesy intelektualne, ale bezsprzecznie także obustronną zażyłą przyjaźń. Tu przypomnieć godzi się udział w odczytach prowadzonych przy samowarze przez stowarzyszenie „Domek w Kołomnie”, pisarzy, poetów polskich i rosyjskich, m.in. J. Tuwima, K. Wierzyńskiego, Jerzego Stempowskiego, Józefa Czechowicza, Karola Zawodzińskiego, E. Weber-Hiriakowej, Włodzimierza Słobodnika, Rafała Blütha, Bolesława Micińskiego i oczywiście Marii Czapskiej i Czapskiego, który na jednym ze spotkań wygłosił wykład o Józefie Pankiewiczu<sup>29</sup>.

Jeśli mówić o „lubelskich śladach” z życia rosyjskiej diaspory, to będzie nim przykład wysokiej rangi; mianowicie Józef Czechowicz, związany z Lublinem jeden z ważniejszych poetów „drugiej awangardy”, uczestnik warszawskich przedsięwzięć kulturalnych i doskonały znawca rosyjskiej literatury, a szczególnie poezji, w tym również literatury wychodźczej, który w jednym ze szkiców na ten temat, zamieszczonym w literackim międzywojennym tygodniku „Pion” wysoko oceniał młodych poetów: Dawida Knuta, Władimira Ładinskiego (paryscy emigranci) i Lwa Gomolickiego, zdecydowanie wyżej klasyfikując nową poezję emigrantów od poezji sowieckiej (oprócz zjawiska B. Pasternaka) ze względu na wymowę artystyczną<sup>30</sup>. Co ciekawe, w kręgu jego zainteresowania pojawił się poza tym A. Riemizow jako egzemplifikacja pisarstwa rękopiśmiennego (owych tworzonych na emigracji chałupniczo książek), „kaligraficznie zobrazowanego przez średniowieczny styl – za pomocą inicjałów i zawijasów”<sup>31</sup>. O zainteresowaniu życiem literackim stolicy świadczy też uczestnictwo J. Czechowicza w spotkaniach i dyskusjach „Domku w Kołomnie”<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> Zob. także: П. Минцель, *Философов и Чапский*, перевод Н. Горбаневская, „Новая Польша” 2010, nr 2, s. Zob. także: Ю. Чапски, *О Молодой Польше*, „Новая Польша” 2008 nr 9, [pierwodruk: „За свободу” 1923, nr 3]. Czapscy odwiedzali chorego Filosofowa w sanatorium w Otwocku w ostatnich latach jego życia.

<sup>29</sup> Гомолицкий, *Воспоминания о Дмитрии Философове*, s. 32-33.

<sup>30</sup> Ю. Чехович, *Речь изгнанников*, перевод Н. Горбаневской, „Новая Польша” 2006, nr 9, s. 45-47; zob. też П. Минцель, *Среди старых знакомых*, тамże, s. 45-47. (m.in. o Czapskim, który mówił o więzi młodych poetów emigracji i Prousta. „Обитая коркой комната Пруста” – их историческое предназначение” – s. 46.).

<sup>31</sup> Чехович, *Речь изгнанников*, s. 47.

<sup>32</sup> Кодзис, *Варшава*, s. 167.

Czapski był dodatkowo wdzięczny Filosofowowi za pogłębienie jego odbioru pisarstwa W. Rozanowa. Kiedy w tygodniku „Wiadomości Literackie” (29 października 1933) ukazał się zjadliwy i krytyczny artykuł Karola Radka *Kultura rodzącego się socjalizmu*<sup>33</sup> na temat emigracji rosyjskiej, dyskredytujący jej dokonania, uznający ją za bezwartościowość, to w środowisku literackim wywołał wzbурzenie i wiele polemik, w tym sprzeciw Filosofowa, który wyraził zdanie zupełnie odmienne. W ujęciu Radka biała emigracja rosyjska podobna była do „gałęzi zbutwiałego drzewa, którą wichur odrzucił poza obręb lasu”<sup>34</sup>. Czapski nie omieszkał po kilkunastu latach także zabrać głosu w sprawie marginalizowania i degradacji kultury rosyjskich uchodźców. W szkicu *Montagnes russes* (1957) ostro ocenił wystąpienie K. Radka: „Kiedyś w okresie krótkiego i fałszywego flirtu Polski z Sowietami, Radek w artykule dla „Wiadomości” po chamsku rozprawił się z emigracją rosyjską, pisał, że dała światu jedynie szoferów paryskich i kabarety”<sup>35</sup>.

Emigracja rosyjska bowiem, w przekonaniu Czapskiego, zrodziła skarby niezwyklej wagi, przyniosła nieocenione wartości estetyczne i religijno-duchowe: „Im więcej myślę o emigracji, tym więcej mi się zdaje, że takie zjawisko siły twórczej w pustyni wygnania to najwyższe usprawiedliwienie tułaczki emigracyjnej”<sup>36</sup>. Co miał na myśli polski twórca? Z pewnością godny szacunku dorobek pisarski emigrantów rosyjskich, a zwłaszcza, jak uważał, spuściznę gwiazdy pierwszej wielkości, czyli twórczość Riemizowa, „zjawisko siły twórczej”, którego pisarstwu właśnie w tymże szkicu złożył należny hołd. Szkic zaś dedykowany był pamięci D. Filosofowa, który zasłużył się odkryciem Czapskiemu Riemizowa<sup>37</sup>. O Riemizowie bowiem usłyszał po raz pierwszy właśnie od Filosofowa, który przyjaźnił się z pisarzem rosyjskim, a w 1924 roku wracając z Zachodu, miał przelotne spotkanie z Riemizowem w Niemczech. „»Powiedziałem Remizowowi, że musi wracać do Rosji. On jest zbyt wyłącznie rosyjski. On nie wytrzyma emigracji«. Zdziwiły mnie te

<sup>33</sup> „Wiadomości Literackie” 1933, nr 47(518). Zob. na temat artykułu Radka: W. Skrun da, *Zamyśl poematu Lwa Gomolickiego „Warszawa” w świetle inwektyw Karola Radka i i nauk mnicha Ewagriusza*, w: *Literatura rosyjska na rozdrożach XX wieku*, red. W. Skrun da, Warszawa 2003, s. 215-228.

<sup>34</sup> Zob. Skrun da, *Zamyśl poematu Lwa Gomolickiego „Warszawa”*, s. 217.

<sup>35</sup> J. Czapski, *Montagnes russes*, w: tenże, *Czytając*, s. 200-201. [pierwodruk: „Kultura” 1957 nr 10(48).

<sup>36</sup> Tamże, s. 200.

<sup>37</sup> B. Białokozowicz, *Д. С. Мережковский и А. М. Ремизов в восприятии и художественном сознании Юзефа Чапского*, „Przegląd Rusycystyczny” 17(1994), z. 1/2, s. 29-43.

słowa, Fiłosofow był zawsze gwałtownie przeciwny wszelkim powrotom tak zwanych wówczas *smienowiechowców*”, wspominał Czapski<sup>38</sup> słowa Fiłosofowa. Riemizow był więc stosunkowo późno odkryty i poznany przez Czapskiego, który spotkał go już osobiście, chociaż przelotnie, parę lat później w Paryżu, na jednym ze słynnych baletów S. Diagilewa, kiedy pisarz podczas przerwy stał z S. Prokofiewem. Ale i wtedy zaznajomił się Czapski z prozą Riemizowa jedynie fragmentarycznie. Oczarowanie i podziw przyszły jeszcze później, dopiero w 1938 roku w przedwojennej Warszawie właśnie, co opisał następująco:

Dopiero w 1938 roku, jadąc w Warszawie przez Nowy Świat tramwajem, odkryłem w „Nouvelles Littéraire” jego opowiadanie. Nawet poprzez drażniące tłumaczenie, bo tak obce, wyczułem takie natężenie opustoszałej samotności i bólu, że dotychczas pamiętam miejsce, w którym to opowiadanie czytałem. Był to fragment z tej samej dotychczas nie wydanej książki *Nauczyciel muzyki*<sup>39</sup>. Chwyć mnie ostry żal, że mieszkając tak długo w Paryżu nie usiłowałem go nigdy odwiedzić, poznać go bliżej<sup>40</sup>.

Bezpośrednie i prawdziwie ważne natomiast spotkanie Czapskiego z Riemizowem miało miejsce w Paryżu, kiedy sam Czapski także został emigran-tem. W tym czasie był już doskonale obeznany z prozą pisarza i wysoko walo-ryzował ją w rosyjskim kanonie literackim. Wielokrotnie, jak można wywnio-skować z jego wspomnień, odwiedzał pisarza rosyjskiego w latach pięćdzie-siątych na ulicy Boileau, gdzie mieszkał Riemizow; rozmawiał z nim, spotykał się z jego tłumaczką, oddaną mu przyjaciółką Natalią Rieznikową, która przychodziła na godziny pracować z nim i zapisywać dyktowane do ostatniego momentu teksty<sup>41</sup>. Podczas jednej z ostatnich wizyt Czapski zastał pisarza już schorowanego, prawie zupełnie niewidomego i samotnego i zanotował swoje wrażenia i niezwykle trafne spostrzeżenia, interpretujące dzieło Riemizowa w szkicu *Cedr*, niestety napisanym jako wspomnienie pośmiertne po śmierci pisarza w listopadzie 1957 roku<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> *Montagnes russes*, s. 194.

<sup>39</sup> А. Ремизов, *Учитель музыки*, w: т е н з е, *Собрание сочинений в 10-ти томах*, t. IX, Москва: Изд. «Русская книга» 2002.

<sup>40</sup> *Montagnes russes*, s. 194-195.

<sup>41</sup> Zob. Н. Резникова, *Огненная память. Воспоминания о Алексее Ремизове*, Berkeley: Berkeley Slavic Specialities, 1980. (tu zob. *Последние дни Ремизова*, s. 142-144).

<sup>42</sup> W: т е н з е, *Tumult i widma*, s. 344-349. [pierwodruk: „Kultura” 1958, nr 1/123-2/124.

Riemizow był dla Czapskiego jednym z najznakomitszych przedstawicieli literatury rosyjskiej, przewyższającym nawet świętego laureata Nagrody Nobla, Iwana Bunina. W ujęciu Czapskiego Riemizow był istotnie tymi tytułowymi *montagnes russes*, rosyjskim szczytem literatury. Imponował ogromną wiedzą językową i historyczną, wielkim znawstwem tradycji ruskiej i rosyjskiej, sfery mitów, legend i baśni wielu narodów. Posługiwał się osobliwym słowotwórstwem, toteż Czapski nazywał go werbalatorem, który dokonywał niezwykłych eksperymentów ze słowem i poszukiwał jego prymarnej istoty. Słowo, a zwłaszcza „rysunek zdania”, rysunek liter, „rytm zdania wyzwolonego z martwego balastu”, wspomaganie słowa własnymi ilustracjami do książek – wszystkie te bardzo znaczące artefakty językowe i graficzne w prozie Riemizowa – szczególnie zainteresowały polskiego twórcę, przecież malarza. Pod tym względem, czyli odczuwaniem formy graficznej i wyjątkowym uwrażliwieniem na rytm i plastykę wypowiedzi, obaj byli sobie bardzo bliscy<sup>43</sup>. Dlatego też nazwał go „arcyrosyjskim mistrzem słowa”, najbardziej rosyjskim z pisarzy, a przez to twórcą uniwersalnym, którego śmierć w 1957 roku zakończyła pewną epokę kultury rosyjskiej, tej pamiętającej jeszcze czasy Błoka i Rozanowa.

Spojrzenie Czapskiego na Riemizowa niewątpliwie nosiło znamiona subiektywizmu. Postrzegał go bowiem na swój sposób i wydobywał z jego piarstwa pokłady sensów i estetycznych znaczeń właściwych także jemu samemu, dlatego też nie mógł pominąć w ocenie jego twórczego wizerunku silnego związania z prawosławiem i całą prawosławną tradycją, liturgią, obyczajem i wiarą. Sam wszak był dogłębnie zanurzony w chrześcijaństwie, otoczony przestrzenią etyczną i duchową. Inną stroną riemizowowskiej prozy, odsłoniętą przez autora *Na nieludzkiej ziemi*, była stylistyczna dwubiegunowość, rejestrowana nie tylko przez pesymistyczną negację i ból życia, lecz także nieodłączny humor i radość istnienia. W kontaktach i paryskich rozmowach obu twórców emigrantów nie zabrakło również polskich wątków, Riemizow na przykład, sięgając do swej „głębokiej pamięci” wspominał czasy siedemnastowiecznej obecności Polaków w Smoleńsku<sup>44</sup>, kiedy to w czasie wielkiej „smuty” w XVII wieku wojska polskie po wkroczeniu do Moskwy i spaleniu jej w 1612 roku zajęły Smoleńsk<sup>45</sup>. Zachwycał się poza tym i często

<sup>43</sup> Tamże, s. 346.

<sup>44</sup> Czapski, *Montagnes russes*, s. 199.

<sup>45</sup> Zob. J. Orłowski, *Walka z katolicyzmem w piśmiennictwie moskiewskim początku XVII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 41(1993), z. 7, s. 89-98 (tu: s. 95).

cytował wiersz, C. Norwida *Tyrtej*, który Czapski mu niegdyś tłumaczył i zapożyczył z niego motyw cedru dla zatytułowania szkicu *Cedr*, dedykowanego pamięci Riemizowa:

Cedr nie ogrody, lecz pustynie rodzą:  
Próżnia – kołyska olbrzyma...  
Eginej!... wielcy poeci przychodzą  
Gdy poetów wielkich nie ma...<sup>46</sup>

Jeśli zatem K. Radek tak druzgocąco i pogardliwie wypowiedział się na temat rosyjskiej kultury uchodźczej, to Czapski we wspomnieniu o Riemizowie, wyniósł ją dzięki rosyjskiemu pisarzowi na wyżyny: „Fakt, że w trzydzieści lat po opuszczeniu Rosji Remizow pisze, więcej: że może wydać parę książek ze składek tych ubogich rosyjskich wyznawców – fakt ten, wcale nie odosobniony, jest odpowiedzią na tamten artykuł”<sup>47</sup>.

Spotkanie Czapskiego z kolejnym emigrantem, Aleksandrem Sołżenicynem, miało miejsce 16 listopada 1974 roku na konferencji prasowej w Zurychu, w której uczestniczyło około trzydziestu, wybranych przez samego Sołżenicyna, dziennikarzy prasy światowej, w tym również Jerzy Giedroyc i Czapski. Gwoli skrupulatności odnotować należy, iż Sołżenicyn, pisząc o tej konferencji we własnych zapiskach *Wpadło ziarno między żarna* nic na temat udziału w niej Polaków nie wspomniał, ani tym bardziej o rozmowie prywatnej<sup>48</sup>. Wystąpienie rosyjskiego emigranta, który został wydalony z kraju jako zdrajca 13 lutego 1974 roku, poświęcone było przygotowywanej do wydania książce zawierającej zbiór esejów Sołżenicyna oraz współautorów, między innymi Igora Szafarewicza, Wadima Borysowa, Mielika Agurskiego, Jewgienija Barabanowa, *Spod złomów (Из под глыб)*. Sołżenicyn nosił się z zamiarem opublikowania tomu równocześnie w Moskwie i w Europie.

<sup>46</sup> Czapski, *Montagnes russes*, s. 198.

<sup>47</sup> Tamże, s. 201.

<sup>48</sup> Sołżenicyn, przeł. J. Czech, Warszawa 2002, s. 78-80. Pisał natomiast o korespondentach prasy, że „żaden z nich nie znał rosyjskiego na tyle, żeby rozumieć założenia teoretyczne”, i o pytaniach po wykładzie, iż nie były merytoryczne, ale głównie polityczne (tamże, s. 79). Zob. też. *Две пресс-конференции (К сборнику «Из-под глыб»)*. Пресс-конференция в Цюрихе, 16 ноября 1974. Дана Александром Солженицыным, [www.vehi.net/samizdat/izpodglyb/14.html](http://www.vehi.net/samizdat/izpodglyb/14.html) (10.01.2014).

Czapski w swym szkicu *Sołżenicyn* określił to spotkanie, a potem osobistą rozmowę z pisarzem, jako „wielkie przeżycie jego życia”<sup>49</sup>. Mowa Sołżenicyna koncentrowała się głównie, wedle Czapskiego, wokół naświetlenia zawartości książki, poruszającej palące i dławione przez władze problemy inteligencji rosyjskiej. Istotne w ocenie pisarza rosyjskiego przez polskiego eseistę było zaakcentowanie aspektu religijnego i etycznego w przemówieniu Sołżenicyna, zwrócenie uwagi na stronę chrześcijańską i religijną w opisie dzieła, ujęcie „religii jako źródła siły, gotowości ofiary, wyrzeczeń, całkowitego oddania się sprawie, do śmierci włącznie”<sup>50</sup>. Owo nacechowanie moralne i imperatyw moralny, bijący z wypowiedzi Rosjanina, głęboko poruszyły Czapskiego, a jednocześnie odzwierciedliły bliskość obu wielkich postaci narodu polskiego i narodu rosyjskiego, czyli ich niezwykle uczulenie i wrażliwość na etykę i religię nie tylko w twórczości, ale i postawie światopoglądowej obu twórców.

Dla Czapskiego wystąpienie Sołżenicyna jawiło się jako „akt wiary”, pozbawione było „omamień mesjanizmu”. Żądał bowiem Sołżenicyn od narodu rosyjskiego samoograniczenia, „przyznania się do własnych win popełnionych w przeszłości i wyrzeczenia wszystkiego, co jego ojczyzna odebrała innym, co nie jest nią”<sup>51</sup>. „Magia wiary”, „wzruszenie”, „drżenie – te określniki świadczyły o nadzwyczajnym poruszeniu słowami pisarza rosyjskiego, którego Czapski odnosił, jak wielu zresztą interpretatorów dzieła Sołżenicyna, do postaci Lwa Tołstoja, proroka z Jasnej Polany. Łączyły ich, w przekonaniu Czapskiego, potęga siły moralnej, idea wyrzeczenia się przemocy i siły, scalała magiczna moc przykazania „nie zabijaj”. Różnice i brak jedności u obu pisarzy rosyjskich były jednak nadto wyraźne w odczytaniu sprzeciwu wobec zła i deklaracji oddziaływania poprzez ideę miłości, podkreślał Czapski. Bohater powieści historycznej Sołżenicyna *Sierpień 1914*, młodzieńki Sania wątpił w siłę miłości przemieniającej, miłości zdolnej zwyciężyć wszystko i stworzyć Królestwo Boże na ziemi. Tym samym, w ujęciu Czapskiego, pi-

<sup>49</sup> W: tenże, *Tumult i widma*, s. 387-393. (tu: s. 388, pierwodruk: „Kultura” 1974, nr 12/327,).

<sup>50</sup> Tamże, s. 389.

<sup>51</sup> Tamże. Sołżenicyn był autorem szkicu *Skrucha i samoograniczenie jako kategorie życia narodowego*, który wszedł do zbioru *Spod zwalisk*, (zob. L. Suchanek, *Filozofia polityczna Aleksandra Sołżenicyna w: Kultura literacka emigracji rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej XX wieku*). *Skrucha i samoograniczenie* – jak pisał L. Suchanek – jako kategorie religijno-etyczne zostały zastosowane przez pisarza do oceny organizmu państwowego, a więc ujęte w wymiarze społeczno-państwowym. (zob. tamże, s. 321; także: J. Pearce, *Sołżenicyn. Dusza na wygnaniu*, przeł. W. Fladziński, Warszawa [b.r.w.], s. 170-171).

sarz XX wieku i człowiek walki, jakim był bezsprzecznie Sołżenicyn, okazał się twardszy i głębiej rozumiejący sprzeczności natury ludzkiej, złożone uwikłania człowieka w konieczności historyczne i społeczne, ale zarazem mniej dogmatyczny i surowy niż starzec z Jasnej Polany, niczym król Lear uciekający z Jasnej Polany<sup>52</sup>. Niegdyś w młodości, żarliwie oddany teoriom L. Tołstoja i pochłonięty przez jego antropologię filozoficzną<sup>53</sup>, w innym wspomnianym już eseju *Sprzeczne widzenie* potrafił Czapski napisać o jednostronności tołstoizmu, a nawet o pewnym prostactwie i rezonerstwie tołstojowskiej idei niesprzeciwiania się złu siłą<sup>54</sup>, tym samym więc wyrazić krytycyzm wobec Tołstoja.

Centralnym punktem przemówienia Sołżenicyna, co akcentował Czapski, był problem wciąż żywego i nierozwiązanego nacjonalizmu. Tak streszczał sens słów Sołżenicyna na temat zachowania się Rosjan w tamtej sytuacji ogniskowania się kwestii nacjonalistycznej w ZSRR lat siedemdziesiątych:

Co powinni zrobić Rosjanie? Przede wszystkim odciąć się kategorycznie od klasycznej metody sowieckiej, to znaczy od podniecania w państwie wielonarodowym wszystkich nacjonalizmów małych narodów, aby – przy dojściu do władzy komunizmu - z całym okrucieństwem i stanowczością te właśnie narodowe dążenia do wolności niszczyć i zniewalać [...] wszystkie narody pragnące odebrać się od Rosji muszą mieć swobodne prawo odejścia<sup>55</sup>.

Poglądy Sołżenicyna, negujące absurdalny terytorialny ekspansjonizm, tę jego polityczną filozofię, odwołującą się sugestywnie do wartości religijno-etycznych, organiczną nienawiść do komunizmu i odważne zwalczanie go, niechętny stosunek do nacjonalizmu i szowinizmu naświetlało już wielu badaczy<sup>56</sup>. Sam autor *Na nieludzkiej ziemi* rozważał te wciąż palące i otwarte kwestie nacjonalistyczne w szkicu *Narodowość czy wyłączność*, gdzie pragnął ukazać nie Rosję nieludzką, okrutną i zbrodniczą, tak stereotypowo pojmowaną, lecz uczulić na Rosję inną, spajającą sygnalizowane już przez Mikołaja Bierdajewa, organiczne przeciwieństwa („a przecież koszmar rosyjski i ge-

<sup>52</sup> Czapski, *Sołżenicyn*, s. 390.

<sup>53</sup> Zob. pracę wnikliwie objaśniającą stosunek do L. Tołstoja: B. Białokozowicz, *Józef Czapski wobec Lwa Tołstoja*, „Roczniki Humanistyczne” 1993, z. 7, s. 141-162 (tu: s. 149).

<sup>54</sup> Czapski, *Sprzeczne widzenie*, s. 275-276.

<sup>55</sup> Tenże, *Sołżenicyn*, s. 391-392.

<sup>56</sup> Zob. G. Przebinda, *Sołżenicyn na kresach Rosji*, w: *Między Moskwą a Rzymem. Myśl religijna w Rosji XIX i XX wieku*, Kraków 2003, s. 195; zob. Suchanek, *Filozofia polityczna Aleksandra Sołżenicyna*, s. 324-325.



niesz rosyjski, okrucieństwo i miłosierdzie, najwyszukańsza, najbardziej europejska kultura i barbarzyństwo, to wszystko łączy się w jedną rzeczywistość...<sup>57</sup>).

Po odczycie w prywatnej rozmowie na tematy polskie, Giedroycia, Czapskiego i Sołżenicyna (przed aresztowaniem był on uczestnikiem frontu Zachodniego w walkach 1944 roku), można było usłyszeć u Sołżenicyna, twierdził Czapski: „bolesny akcent głosu, gdy mówił o Warszawie: «Armia Czerwona nie mogła przyjść wam z pomocą? Co za brednie! Artyleria milczała, a oni woleli patrzeć przez lornetki, jak ginie Warszawa!»<sup>58</sup>. W osobie Sołżenicyna kręgi „Kultury” paryskiej, mówił Czapski, odnalazły prawdziwego przyjaciela Polski i słyszały głos nie tylko wielkiego moralisty, lecz i słowa nadziei na wspólną walkę o ten sam cel: o wolność narodów Wschodniej Europy<sup>59</sup>. A cele te wszak przyświecały środowisku „Kultury” wspomagającemu walkę o suwerenność, demokratyzację i umiędzynarodowienie państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Już nie bezpośrednio kontakty, lecz łączność nawiązana wyłącznie poprzez literaturę, zetknęły Czapskiego z Andriejem Siniawskim - Abramem Tercem, którego utwory zostały przetłumaczone na język polski i opublikowane nielegalnie w Paryżu w 1959 roku. Dzieło Terca przybliżone zostało z kolei w szkicu *Głosy z daleka*, także z wielkim znanstwem i szczególną uwagą, jaką Czapski skierował ku religijnym aspektom i wątkom utworów rosyjskiego dysydenta i jego opozycyjnym utworom<sup>60</sup>. Nieustające zainteresowanie kulturą rosyjską na emigracji paryskiej wyraziło się ponadto współpracą Czapskiego z pismem Władimira Maksimowa „Kontinent”.

Józefa Czapskiego rosyjskie, warszawskie i emigracyjne spotkania i znajomość z rosyjskimi pisarzami wygnanymi ukazują jego szczególne wybory.

<sup>57</sup> J. Czapski, *Narodowość czy wyłączność?*, w: *Tenże, Tumult i widma*, s. 270. (pierwotny druk: „Kultura” 1958 nr 9/131). Pisał tutaj, apelując o wyzwolenie się z fikcji i fałszujących stereotypów: „Dlatego też spojrzenie na Rosję jako jedynie na kraj, który ma «jeden fanatyzm – posłuszeństwo», jest spojrzeniem przez swoją jednostronność fałszywym. [...] Tylko wtedy ludzie, którzy znają Rosję nie jedynie jako szkołę upodlenia, ale także jako świat walki i miłości człowieka, tylko wtedy ci przyjaciele Moskali mogą głos podnieść i walczyć z tym obrazem Rosji, wyłącznie okrutnej i wyłącznie nieludzkiej”. (tamże, s. 272).

<sup>58</sup> *Tenże, Sołżenicyn*, s. 392.

<sup>59</sup> Tamże, s. 393.

<sup>60</sup> W: *Tumult i widma*, s. 350-366. [pierwotny druk: „Kultura” 1964, nr 7(213)-8(214)]; zob. szerzej: A. Woźniak, *Głosy o Rosji w polskiej eseistyce emigracyjnej (G. Herling-Grudziński, J. Czapski, A. Wat)*, w: *Polsko-wschodniosłowiańskie stosunki kulturowe. W dziesiątą rocznicę śmierci Profesora Ryszarda Łuźnego*, red. D. Piwowska, E. Korpała-Kirszak, Kraków: Wyd. UJ 2010, s. 73-83.

On sam bowiem – jako polski pisarz sumienia i poszukiwacz piękna i prawdy i tej prawdzie zawsze wierny, jako tropiciel religijnych aspektów życia ludzkiego – te same wartości, związane z humanizmem chrześcijańskim i antropologią najwyższej próby, starał się odkrywać w literaturze rosyjskiej. W przywołanych wyżej postaciach twórców rosyjskich Czapski odnalazł niewątpliwie przyjaciół. W zapisach autora i wnikanii w przesłanie estetyczne i moralne, a także w wartości intelektualne i duchowe dzieł i postawy moralne Rosjan-emigrantów, uderza jego wrażliwość na kwestie etyczne i religijne, przebija mocna nuta patriotyzmu, a równocześnie tak trudna przecież w polskiej świadomości umiejętność wzniesienia się ponad nacjonalistyczne podziały i urazy, i na przekór wszystkiemu, szukanie łączności i wspólnoty.

#### JÓZEF CZAPSKI'S ENCOUNTERS WITH RUSSIAN EMIGRANT WRITERS

##### Summary

In the article issues connected with Józef Czapski's personal acquaintances and meetings with Russian emigrant writers, as well as with ones concerning the reception of their work in the Polish writer's essays are tackled. J. Czapski, an artist and essayist, made his acquaintance with Russian writers even in St Petersburg, where he met Dmitry Merezhkovsky, Zinaida Gippius and Dmitry Filosofov with whom he kept up acquaintance, or even friendship in Warsaw – in the 1920s with the Merezhkovskys, and in the 1930s with D. Filosofov. Czapski's Russian contacts also involve meeting Aleksey Tolstoy and Anna Akhmatova. Owing to the Merezhkovskys and D. Filosofov the Polish writer was able to penetrate deeper into Russian literature with a definite ethical dimension, among others into works by Vasily Rosanov and Aleksey Remisov, whom he met personally and visited in Paris in the 1940s and 1950s. He contained his hermeneutic reflection on the writers' works as well as accounts of his encounters with them in numerous essays, sketches and in his memorial fiction. Czapski also met Aleksandr Solzhenitsyn in Zürich in November 1974, where he represented, besides Jerzy Giedroyc, the circle of the Paris "Kultura". As a writer of conscience and a searcher for the truth Czapski made a great contribution to the relations with Russian friend-emigrants; together with them he discovered, first of all, a different Russia, not only inhuman and cruel, but also one that has a face that is connected with religion, spirituality and Christian humanism.

**Key words:** Józef Czapski, contacts with Russian writers, D. Merezhkovsky, D. Filosofov, A. Remisov, A. Solzhenitsyn, Russian literary diaspora in Warsaw.

*Translated by: Tadeusz Karłowicz*

JÓZEFA CZAPSKIEGO SPOTKANIA  
Z ROSYJSKIMI PISARZAMI EMIGRANTAMI

## Streszczenie

W artykule poruszone zostały zagadnienia bezpośrednich spotkań i znajomości Józefa Czapskiego z rosyjskimi pisarzami emigrantami, oraz recepcji ich twórczości w eseistyce polskiego twórcy, tworzonej głównie na emigracji w Paryżu. J. Czapski, malarz i eseista, zawarł znajomości z pisarzami rosyjskimi jeszcze w Petersburgu, tutaj poznał D. Mereżkowskiego, Z. Gippius i D. Fiłosofowa, z którymi kontynuował znajomość, a nawet przyjaźń już w Warszawie, w latach 20. z Mereżkowskimi, a w latach 30. nadal z Fiłosofowem. Rosyjskie kontakty to także spotkanie z A. Tołstojem i A. Achmatową. Dzięki Mereżkowskim i Fiłosofowi polski twórca mógł wnikać głębiej w literaturę rosyjską o określonym etycznym wymiarze, m.in. twórczość W. Rozanowa, czy A. Riemizowa, którego osobiście poznał i odwiedzał już w Paryżu w latach 40. i 50. XX w. Relacje ze spotkań z pisarzami, jak też refleksję hermeneutyczną nad ich twórczością, zwłaszcza Rozanowa i Riemizowa, utrwalił w wielu esejach, szkicach i prozie wspomnieniowej. Czapski poznał również A. Sołżenicyna w listopadzie 1974 r. w Zurychu, występując jako reprezentant, obok J. Giedroycia, środowiska „Kultury” paryskiej. Czapski jako pisarz sumienia i poszukiwacz prawdy, zasłużył się w relacjach z rosyjskimi przyjaciółmi emigrantami w odkrywaniu Rosji przede wszystkim innej, nie tylko nieludzkiej i okrutnej, ale odsłaniania jej oblicza związanego z religią, duchowością i humanizmem chrześcijańskim.

**Słowa kluczowe:** Józef Czapski, kontakty z pisarzami rosyjskimi, D. Mereżkowski, D. Fiłosofow, A. Riemizow, A. Sołżenicyn, literacka emigracja rosyjska w Warszawie.

ВСТРЕЧИ ЮЗЕФА ЧАПСКОГО  
С РУССКИМИ ПИСАТЕЛЯМИ ЭМИГРАНТАМИ

## Резюме

В статье рассматривается проблема непосредственных и личных встреч Ю. Чапского с русскими писателями эмиграции, а также видение их творчества Чапским в его эссеистике, которая создавалась преимущественно в эмиграции. Чапский, польский художник, писатель и эссеист, познакомился еще в Петербурге с такими писателями, как Д. Мережковский, З. Гиппиус, Д. Филюсов, с которыми он встречался и дружил в дальнейшем также в Варшаве, где они пребывали уже как эмигранты. С Мережковскими он общался в 20-е гг., с Филюсовым еще и в 30-е гг. вплоть до его смерти. Русские контакты Чапского - это еще и встречи с А. Ахматовой и А. Н. Толстым. Благодаря Мережковскому, он смог познакомиться с творчеством В. Розанова и А. Ремизова, прозу которых он очень высоко ценил. Лично с Ремизовым Чапский общался в 40-е и 50-е годы в Париже. В ноябре 1974 г. Чапский познакомился также с А. Солженицыным во время пресс-конференции в Цюрихе, в которой принимал участие вместе с Е. Гедройчем как предста-

витель среды парижской «Культуры». Ю. Чапский, писатель совести и правдоискатель, положил огромные заслуги для указания посредством личных встреч с писателями-эмигрантами, а также своих эссе и очерков, иную Россию, не только страшную и нечеловеческую, но обнаружил ее облик связанный с религией, духовностью и христианским гуманизмом.

**Ключевые слова:** Юзеф Чапский, контакты с русскими писателями, Д. Мережковский, З. Гиппиус, Д. Философов, А. Солженицын, литературная русская эмиграция в Варшаве.